

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 28.05.2021 r. na pkt 1b
na wniosek pełn. pozwanego /k. 521/
r.pr. K. U..

Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Emilia Misztal

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 20.07.2021 r. na pkt II
na wniosek pełn. pozwanego /k. 547/
r.pr. K. U..

Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Emilia Misztal

Sygn. akt I ACa 652/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Artur Kowalewski
Protokolant:	Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2021 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa: (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko T. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 października 2020 roku, sygn. akt I C 595/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie pierwszym oddala powództwo,

b. w punkcie drugim zasądza od powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz pozwanego T. W. kwotę 10800 [dziesięciu tysięcy ośmiuset] złotych tytułem kosztów procesu;

II. zasądza od powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz pozwanego T. W. kwotę 9100 [dziewięciu tysięcy stu] złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

III. nakazuje pobrać od powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie 15922 [piętnastu tysięcy dziewięciuset dwudziestu dwóch] złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji.

Małgorzata Gawinek Tomasz Sobieraj Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 652/20

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. pozwem złożonym do Sądu Okręgowego w Szczecinie w dniu 11 kwietnia 2019 roku przeciwko T. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 338434,50 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 16 marca 2019 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Powód wskazał, że dochodzi od pozwanego należności z nieopłaconej przez niego faktury VAT nr (...), z tytułu wykonanej usługi doradczo-konsultingowej w celu uzyskania dofinansowania ze środków wspólnotowych.

W dniu 16 kwietnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym w całości uwzględnił żądanie pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany T. W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował dochodzone roszczenie zarówno co do zasady, jak i wysokości. Zdaniem pozwanego - został on wprowadzony przez powoda w błąd co do wysokości wynagrodzenia należnego za sporządzenie dokumentacji w celu uzyskania dofinansowania unijnego. Wskazał, że z uwagi na niedochowanie terminu wykonania umowy przez powoda, był on też uprawniony do odstąpienia od umowy. Dodatkowo, z uwagi na zawarcie w umowie klauzul abuzywnych oraz dokonanie czynności prawnej w ramach tzw. wyzysku, wynagrodzenie należne powodowi winno ulec zmniejszeniu, bądź cała umowa powinna zostać uznana za nieważną.

Wyrokiem z dnia 23 października 2020 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 338434,50 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 16 marca 2019 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie drugim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 24156 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.234 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Pozwany T. W. wspólnie z synem M. W. planowali rozpoczęcie działalności w postaci warsztatu zajmującego się tuningiem pojazdów samochodowych. Powodowa spółka (...) Sp. z o.o. w P. zajmuje się doradztwem i uzyskiwaniem dotacji unijnych dla finansowania przedsięwzięć m.in. przedsiębiorstw, wyższych uczelni, jednostek samorządu terytorialnego, szpitali, lasów państwowych.

W dniu 18 stycznia 2019 roku pomiędzy T. W. a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. doszło do zawarcia umowy usługi doradczo-konsultingowej nr (...), której przedmiotem było wykonanie kompleksowej usługi doradczej dla pozyskania dofinansowania w formie dotacji oraz wykonania opracowania dokumentacji wnioskującej o dofinansowanie dla inwestycji budowy i wyposażenia hali serwisu samochodowego i obsługi maszyn. Termin wykonania przedmiotu umowy strony ustaliły na dzień 27 lutego 2019 roku Wynagrodzenie wykonawcy miało wynieść 5,0% wartości kosztów kwalifikowanych do dotacji, pomniejszonej o kwotę zaliczki w wysokości 2.000,00 złotych, płatnej do dnia 8 lutego 2019 roku (§ 5 ust. 1). Dodatkowo zamawiający zapłacić miał wykonawcy wynagrodzenie tzw. premia za sukces w równowartości 3,0% kwoty dotacji – po przyznaniu dofinansowania rozumianego jako opublikowanie wyników na oficjalnej stronie internetowej Instytucji Zarządzającej RPO WZ. Ww. wynagrodzenia podlegały powiększeniu o stawki podatku VAT 23%. Stosownie do treści § 9 ust 2 umowy zamawiający mógł odstąpić od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, tj. w przypadku: 1) zwłoki w usunięciu wad przedmiotu umowy o 30 dni; 2) nie wykonania przedmiotu umowy w terminie. W trakcie wstępnych rozmów z pozwanym, żaden z pracowników powodowej spółki nie gwarantował mu, że złożenie samego projektu pozwoli na pewne uzyskanie dofinansowania. Pozwany informował z kolei powoda o braku stałych źródeł dochodu.

Powodowa spółka wykonała w terminie swoje zobowiązanie wynikające z treści umowy. W dniu 27 lutego 2019 roku powód wysłał pozwanego wiadomość e-mail, do której załączył dokumentację aplikacyjną. Następnie w dniu 28 lutego 2019 roku oraz 1 marca 2019 roku powódka ponownie przesłała pocztą elektroniczną dokumentację aplikacyjną pozwanemu, wskazując, iż zaprasza go wraz z jego synem M. W. do biura powódki w S. w celu podpisania dokumentów. W piśmie z dnia 1 marca 2019 roku powódka przedstawiła pozwanemu rozliczenie usługi doradczej dla inwestycji. Koszty kwalifikowalne projektu do dotacji wyniosły 5543000 złotych, a wynagrodzenie w wysokości 5 % tych kosztów 277150 złotych, które należało pomniejszyć o wpłacone 2000,00 złotych – ostatecznie 275150 złotych. Po powiększeniu o 23 % podatku VAT daje to kwotę 338434złotych dochodzoną pozwem.

Pozwany stawił się w biurze powodowej spółki w dniu 1 marca 2019 roku, gdzie zaakceptował dokumentację projektową, ale jej nie odebrał, zaś M. W. jej nie podpisał. Powód mailowo oraz listownie wzywał powoda do odbioru przedmiotu umowy, a także o podpisanie pisemnego wniosku o przyznanie pomocy, informując że nieprzedłożenie go w Urzędzie Marszałkowskim Województwa (...) do dnia 8 marca 2019 roku skutkować będzie pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia. W dniu 7 marca 2019 roku pozwany mailowo poinformował powoda, że z dniem 28 lutego 2019 roku odstąpił od umowy nr (...) z powodu niedotrzymania przez powódkę terminu wykonania prac, który ustalony był pomiędzy stronami do dnia 27 lutego 2019 roku, nie złożył jednak pisemnego oświadczenia w tym przedmiocie. W dniu 8 marca 2019 roku powód przesłał pozwanemu listem poleconym wykonaną dokumentację, która jednak nie została odebrana i powróciła do powoda z adnotacją zwrot, nie podjęto w terminie. Wniosek o przyznanie pomocy ostatecznie podpisał M. W. w dniu 21 marca 2020 roku Dnia 17 kwietnia 2019 roku Urząd Marszałkowski Województwa (...) poinformował M. W., że nie dostarczył on zgodnie z zapisami regulaminu konkursu, w wyznaczonym terminie oświadczenia o wprowadzeniu uzupełnień/poprawy dokumentacji aplikacyjnej w związku z tym przedmiotowy wniosek pozostał bez rozpatrzenia.

Powodowa spółka w dniu 8 marca 2019 roku wystawiła pozwanemu T. W. fakturę VAT nr (...) z datą płatności do dnia 15 marca 2019 roku na łączną kwotę 338.434,50 złotych (275,150 złotych netto + 23% VAT). Faktura została przekazana pozwanemu w wiadomości e-mail z dnia 10 marca 2019 roku. Wobec braku płatności, w piśmie z dnia 22 marca 2019 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty należności wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie, w terminie do dnia 1 kwietnia 2019 roku. Wezwanie nie spowodowało reakcji w postaci zapłaty ani udzielenia pisemnej odpowiedzi.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwa w całości za zasadne.

Sąd Okręgowy podniósł, że strony zawarły nieuregulowaną w kodeksie cywilnym umowę konsultingową (doradczą), będącą umową starannego działania, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W warunkach przedmiotowej umowy powodowa spółka zobowiązała się do wykonania kompleksowej usługi doradczej dla pozyskania dofinansowania w formie dotacji oraz wykonania opracowania dokumentacji wnioskującej o dofinansowanie dla inwestycji budowy i wyposażenia hali serwisu samochodowego i obsługi maszyn. Pozwany zobowiązał się do zapłaty na rzecz wykonawcy zaliczki w kwocie 2000 złotych, a następnie wynagrodzenia w równowartości 5,0 % wartości kosztów kwalifikowanych do dotacji, pomniejszonej o kwotę zaliczki w wysokości 2.000,00 złotych, płatnej do dnia 8 lutego 2019 roku (§ 5 ust. 1). Dodatkowo zamawiający zapłacić miał wykonawcy wynagrodzenie tzw. premia za sukces w równowartości 3,0% kwoty dotacji – po przyznaniu dofinansowania rozumianego jako opublikowanie wyników na oficjalnej stronie internetowej Instytucji Zarządzającej RPO WZ. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było wątpliwości, że powodowa spółka wywiązała się z obowiązków wynikających z umowy, pozwany tymczasem zapłacił jedynie zaliczkę w wysokości 2.000 złotych.

W ocenie sądu pierwszej instancji pozwany nie mógł powołać się na wprowadzenie go przez powódkę w błąd co do warunków umowy. Pozwany nie jest osobą nieporadną życiowo, posiada pełną zdolność do czynności prawnych, potrafi czytać, wypowiadać się i odbierać ze zrozumieniem jakiegokolwiek komunikaty. Pozwany powinien był zrozumieć sformułowanie zawarte w § 5 ust. 1 umowy, zgodnie z którym „Za wykonanie przedmiotu niniejszej umowy Zamawiający zapłaci Wykonawcy wynagrodzenie w równowartości 5,0% wartości kosztów kwalifikowanych do dotacji, pomniejszonej o kwotę zaliczki w wysokości 2.000,00 złotych płatnej do dnia 8 lutego 2019 roku”. Nawet gdyby pozwany tego postanowienia nie zrozumiał, to powinien był zapytać o nie przedstawicieli powodowej spółki lub wyjść z inicjatywą sprecyzowania zapisu. Jeśli zaś pozwany dopytywał się o znaczenie zapisu umownego, ale był zbywany, to zdecydowanie nie powinien był podpisywać umowy. Umowy zawierane przez powódkę z innymi kontrahentami standardowo zawierają w § 5 to samo postanowienie, uzależniające wymiar procentowy wynagrodzenia powódki od wartości kosztów kwalifikowanych do dotacji. Niekorzystny status majątkowy pozwanego nie został przez niego wykazany, a po drugie nie ma znaczenia dla skuteczności § 5 umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie mógł powołać się na wyzysk, o którym mowa w art. 388 § 1 k.c. Skorzystanie z wyrażonych w tym przepisie wymaga kumulatywnego spełnienia jednej przesłanki obiektywnej (rażącej dysproporcji świadczeń) oraz dwóch subiektywnych (przymusowego położenia, niedołęstwa lub niedoświadczania strony oraz jej wykorzystania przez kontrahenta). O ile spełnienie przesłanki obiektywnej jest zdaniem sądu pierwszej instancji dyskusyjne, o tyle nie można mówić o spełnieniu jakiegokolwiek przesłanki subiektywnej. Pozwany nie znajdował się bowiem w przymusowym położeniu, nie jest niedołążny ani niedoświadczony.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka dotrzymała uzgodnionego na dzień 27 lutego 2019 roku terminu realizacji umowy. Wiadomością e-mail z dnia 27 lutego 2019 roku, tj. ostatniego dnia terminu przesłała pozwanemu dokumentację aplikacyjną. Podobny e-mail został skierowany w dniu 28 lutego 2019 roku i 1 marca 2019 roku. W ocenie sądu pierwszej instancji nie ma znaczenia fakt, że dopiero w mailu z dnia 28 lutego 2019 roku pozwany został zaproszony do odebrania przedmiotu umowy w dniu następnym. W świetle § 3 umowy dochowanie terminu wykonania usługi jest uzależnione od wykonania przedmiotu umowy, a nie zaproszenia beneficjenta do odbioru i podpisania dokumentów. W § 4 ust. 1 umowy wskazano wprost, że odbiór dokumentacji następuje po wykonaniu przedmiotu umowy. Określenie

takiej sekwencji zdarzeń jest logiczne, tak jak logiczne jest to, że wykonanie dokumentacji jest czymś innym niż jej odbiór.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie zdołał wykazać, jakoby był zapewniany o powodzeniu w uzyskaniu środków z funduszy unijnych. Jego zdaniem – nie miało to zresztą większego znaczenia, ponieważ był on świadomy, że podpisuje umowę wymagającą od powódki starannego działania, a nie określonego rezultatu. Nadto nieuzyskanie dofinansowania wynika wyłącznie z winy pozwanego, albowiem pomimo wezwania go przez Zarząd Województwa (...), w wyznaczonym do tego terminie nie złożył oświadczenia o wprowadzeniu uzupełnień/poprawy dokumentacji aplikacyjnej.

Sąd Okręgowy odmówił uznania pozwanego za konsumenta, ponieważ umowa o świadczenie usług konsultingowych, zmierzających do pozyskania dofinansowania do działalności gospodarczej, miała bezpośredni związek z jego działalnością zawodową lub gospodarczą. Tym samym pozwanie nie mógł zarzucać, że zawarta z nim umowa zawiera klauzule abuzywne. Niezależnie od tego, w świetle art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. nie można uznać za niedozwolone postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nawet zatem, gdyby pozwany był konsumentem, nie mógłby kwestionować postanowień dotyczących wynagrodzenia wykonawcy, które Sąd Okręgowy uznał za klarowne i precyzyjne.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powodowa spółka dysponuje stałym szablonem umowy. Jeżeli w którejkolwiek umowie inaczej został określony wymiar procentowy wynagrodzenia, to jest to niewielka różnica w stosunku do stawki zawartej w umowie z pozwanym. Tym niemniej skłania to do konkluzji, że warunki umowy można było negocjować. W ocenie Sądu Okręgowego obowiązek zapłaty wynagrodzenia w umówionej kwocie nie jest rażąco sprzeczny z dobrymi obyczajami, nawet przyjmując wynagrodzenie w kwocie zasądzonej. Skala projektowanego przedsięwzięcia – ogólna wartość wydatków miała wynosić 5828.890 złotych, w tym 2771.500 złotych miało pochodzić ze środków własnych pozwanego – wyklucza miarkowanie wynagrodzenia powódki.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy, a także zeznań świadków i przesłuchania stron. Żadna ze stron nie kwestionowała dowodów z dokumentów co do ich warstwy słownej, także w ocenie sądu pierwszej instancji nie budziły one zastrzeżeń. Osobowe źródła dowodowe zdaniem Sądu Okręgowego wskazywały na zasadność powództwa.

Zeznania świadków A. Ł. i J. Z., które Sąd Okręgowy w tym zakresie ocenił jako w pełni wiarygodne, utwierdziły ten Sąd w przekonaniu co do prawidłowości prowadzonych przez pracowników powodowej spółki rozmów z pozwanym, transparentności wszelkich uzgodnień i warunków umownych. Zeznania świadka M. W. nie pokrywały się w pełni z zeznaniami pozostałych świadków, nadto jako syn T. W., miał on interes faktyczny w wygranej pozwanego, przez co zostały ocenione jako częściowo niewiarygodne, zaś w dużej mierze jako nieprzydatne, gdyż sprzeczne z oceną dokumentów złożonych do akt sprawy. Zeznania G. S. i D. G. Sąd Okręgowy uznał za mało przydatne, ponieważ spory prowadzone przez tych świadków z powódką są odrębnymi sprawami i każda wymaga indywidualnej oceny. Co do przesłuchania stron, przymiotem pełnej wiarygodności Sąd Okręgowy obdarzył zeznania P. O., jako jasne i wyczerpujące, a także korespondujące z zeznaniami świadków A. Ł. i J. Z. oraz materiałem dokumentarnym. Z kolei zeznania pozwanego zostały uwzględnione jedynie w części, w jakiej korespondują one z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie i nie są sprzeczne z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, ponieważ w pozostałym zakresie stały w opozycji do zeznań świadków A. Ł. i J. Z. oraz prezesa powodowej spółki, a także w dużej części złożonych do akt dokumentów. Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził że powodowa spółka zdołała wykazać zasadność dochodzonego roszczenia, zaś pozwany nie podolał inicjatywie w zakresie dowodów przeciwnych.

Ponieważ pozwany przegrał proces w całości, Sąd Okręgowy zasądził od niego na rzecz powódki koszty procesu, na które złożyły się 16922 złotych opłaty od pozwu oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powódki w kwocie 7200 złotych, powiększone o dwie opłaty skarbowe od udzielonych pełnomocnictw po 17 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- błędne ustalenie stanu faktycznego polegające na przyjęciu, iż:

- a) powodowa spółka ani nikt z jej pracowników nie gwarantował pozwanemu uzyskania na dotacji;
 - b) powodowa spółka wykonała swoje zobowiązanie w terminie,
 - c) za wykonanie umowy z pozwanym należy uznać przygotowanie przez powodową spółkę dokumentacji wnioskowej w ramach programu RPO na rzecz M. W., który stroną umowy z powódką nie był, zaś powódka zobowiązana była do przygotowania dokumentacji na rzecz T. W.,
 - d) pozwany nie był w ramach umowy z powodem konsumentem a przedsiębiorcą a tym samym że nie ma do niego zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c.,
 - e) pojęcie zawarte w postanowieniu umowy pisemnej tj. „koszty kwalifikowane” było jednoznaczne, klarowne i precyzyjne,
 - f) zobowiązanie powoda wynikające z zawartej umowy zostało spełnione, pomimo wyraźnej granicznej daty wskazanej w umowie tj. 27.02.2019 roku co do skuteczności uznania wykonania zobowiązania przez powoda a który to termin to nie został dotrzymany,
 - g) czynności wykonane przez powoda po tej dacie (tj. po 27.02.2019 roku), jeśli w ogóle miały miejsce, to miały wpływ na wykonanie umowy
 - h) zobowiązanie powoda wynikające z zawartej umowy zostało spełnione, pomimo że postanowienie umowne obejmowało zobowiązanie do przygotowania w oznaczonym terminie stosownej dokumentacji wnioskowej - czego powód nie uczynił,
 - i) powód wykonał w terminie czynności określone umową przy jednoczesnym braku jakichkolwiek dowodów (poza twierdzeniami samego powoda), na ich wykonywanie,
 - j) pozwany kiedykolwiek zwracał się do powoda o pomoc w uzyskaniu dofinansowania na inwestycję, której koszt opiewać miał na łączną wartość 5.543.000 złotych netto, skoro pozwany szacował łączny koszt swojej inwestycji na kwotę 700.000 złotych i to na jej rozpoczęcie chciał wnioskować o przyznanie dotacji,
 - k) wynagrodzenie za wiedzę specjalistyczną mającą posłużyć w przygotowaniu dokumentacji wnioskowej w kwocie 338434,50 złotych jest stawką odpowiednią dla tego typu wyspecjalizowanych usług,
 - l) pozwany nie odstąpił skutecznie od umowy z powódką, co uczynił ustnie na spotkaniu w dniu 1 marca 2019 oraz potwierdził mailem do powódki w dniu 7 marca 2019 roku, zaś przepisy prawa nie przewidują dla skuteczności odstąpienia od umowy szczególnej formy,
- nieuznanie faktu wprowadzenia pozwanego w błąd przez powoda, skutkiem czego pozwany w pełnym zaufaniu do powódki podpisał umowę pisemną, choć ta zawierała inne ustalenia dotyczące wysokości oraz terminu zapłaty należnego wynagrodzenia niż te poczynione przez strony ustnie, jak również całkowite pominięcie faktu oraz przyczyn, dla których pozwany odstąpił od umowy z powódką,
- naruszenie art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód sprostał ciężącemu na nim ciężarowi wykazania zasadności roszczenia co do zasady oraz co do wysokości,

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez sąd pierwszej instancji dowolnej i nieprawidłowej, oceny dowodów, w tym w szczególności przyjęcie, by zeznania świadków K. M., T. K. złożone na piśmie były jasne, wyczerpujące, w pełni odpowiadające na zadane im pytania na piśmie, a tym samym zasługiwały na uwzględnienie,

- art. 290 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie przez sąd pierwszej instancji dowolnej, a nie wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym m.in. w postaci wyjaśnień stron, zeznań świadków oraz dokumentach i w konsekwencji przyjęcie, że dowody te są na tyle przekonujące i dostatecznie uzasadniają zasadność powództwa i twierdzeń zgłaszanych przez stronę powodową na ich poparcie,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia wraz z przytoczeniem przepisów prawa i wyłączenie odnośnienie się do uregulowań umowy zawartej pomiędzy stronami niniejszego postępowania, czego nie można uznać za spełnienie wymogu określonego w art. 328 § 2 k.p.c.,

- zaniechanie zastosowania art. 65 k.c. a w konsekwencji niedokonanie prawidłowej wykładni oświadczeń woli stron, a które to ustaliły, że zapłata wynagrodzenia na rzecz strony powodowej ponad kwotę wpłaconej zaliczki 2000 złotych nastąpi tylko i wyłącznie po przyznaniu na rzecz pozwanego dotacji i wynagrodzenie będzie liczone jako % od przyznanej dotacji,

- błędne niezastosowanie art. 354 § 1 i § 2 k.c. i 487 § 1 i § 2 k.c. przejawiające się nieprawidłowym przyjęciem na innej podstawie prawnej, że powódka wykonała w pełni swoje zobowiązanie, a tym samym należy się jej w pełni wynagrodzenie ustalone umową pisemną a w konsekwencji że oba świadczenia powódki i pozwanego są ekwiwalentne,

- naruszenie art. 388 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania instytucja wyzysku, mimo że świadczenia stron nie były ekwiwalentne, zaś pozwany działając jako konsument nie miał żadnego doświadczenia w umowach doradczo-konsultingowych,

- naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie, że umowa zawarta między stroną z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego- jest nieważna,

- naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany nie jest konsumentem w relacjach z powodem, jak również poprzez przyjęcie, że wszystkie postanowienia umowy zostały z pozwanym uzgodnione indywidualnie, zawierają ich wierne odzwierciedlenie a nader wszystko że obowiązki i prawa pozwanego podług obowiązków i praw powoda zostały ukształtowane zgodnie z dobrymi obyczajami i rażąco nie naruszają interesów pozwanego, zaś wysokość wynagrodzenia (cena) została w umowie sformułowana w sposób jednoznaczny i niebudzący żadnych wątpliwości.

Apelujący na podstawie tak sformułowanych zarzutów wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego za I oraz II instancję.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł między innymi, że powódka nie wykonała umowy zgodnie z jej pisemnymi postanowieniami, ponieważ sporządziła dokumentację do wniosku o przyznanie dotacji na rzecz innego podmiotu niż wskazany w umowie, tj. M. W., a żadnego aneksu do umowy nie zawarto. Niezależnie od tego wskazała, powódka nie wykonała umowy w terminie tj. do dnia 27 lutego 2019 roku, ponieważ pozwany zakwestionował otrzymanie maila od powódki w tym dniu, a powódka faktu tego nie udowodniła. Podtrzymał także dotychczasową argumentację, że został przez pozwaną wprowadzony w błąd. Zdaniem pozwanego powódka zapewniała go przez cały czas, że wynagrodzenie będzie dla płatne dopiero i wyłącznie po otrzymaniu przez pozwanego dotacji i stanowić będzie określony przez strony umowy procent od otrzymanej dotacji. Umowa nie definiuje, co należy rozumieć pod pojęciem „kosztów kwalifikowanych” a i sami pracownicy powódki nie mają o tym wiedzy. W ocenie pozwanego, w sprawie doszło do wyzysku z art. 388 k.c., a nawet gdyby to zakwestionować, to sąd winien na podstawie art. 58 § 2 k.c. ocenić umowę jako bezzasadnie nieważną.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego w całości jako oczywiście bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa

procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka podniosła, że pozwany nie zdołał wykazać, jakoby był zapewniany o powodzeniu w uzyskaniu środków z funduszy unijnych. Umowa z dnia 18 stycznia 2019 roku była umową starannego działania, a nieuzyskanie dotacji stanowiło wyłączną winę pozwanego. Powódka przedstawiła do sprawy przykładowe umowy zawarte z innymi osobami, których analiza wskazuje że stosowała standardowy szablon umowy, w którym wynagrodzenie było ustalane w taki sam sposób. Powódka zwróciła uwagę, że mail z dnia 27 lutego 2019 roku nie był jej jedynym działaniem zmierzającym do wydania pozwanemu dokumentacji projektowej. Nawet gdyby doszło do przekroczenia w/w terminu, to żadne postanowienie umowy nie pozbawia powódki prawa do wynagrodzenia. W ocenie powódki, przedmiot umowy nie został określony in personam, co oznacza, że pozwany mógł po zawarciu umowy zlecić sporządzenie dokumentacji nie dla niego, lecz dla syna. Jak wykazane jest w aktach sprawy, pozwany od wielu lat prowadzi działalność w zakresie mechaniki samochodowej, a fakt nieposiadania w sposób formalny zarejestrowanej działalności gospodarczej, nie niweczy tego faktu i nie pozwala uznać go za konsumenta. Jeśli pozwany nie rozumiał pojęcia kosztów kwalifikowanych, powinien był samodzielnie, np. za pomocą internetu, poszerzyć swoją wiedzę. Powódka zaprzeczyła, by zwiększała planowane koszty po to, aby otrzymać jak najwyższe wynagrodzenie. Pozwany otrzymał od pracownika powódki do akceptacji zestawienie kosztów i w tym samym dniu je zaakceptował. W sprawie nie może być mowie o wyzysku, ponieważ naliczone wynagrodzenie nie jest rażąco wygórowane – do opracowania wniosku o dofinansowanie i załączników do niego konieczne było posiadanie gruntownej wiedzy specjalistycznej – a pozwany nie był w przymusowym położeniu, niedoświadczony ani niedoświadczony. Powódka zakwestionowała też fakt odstąpienia od umowy przez pozwanego, jak również wprowadzenie go w błąd w jakimkolwiek zakresie. Pozwany nie wykazał, by miały miejsce ustne ustalenia zmieniające warunki pisemnej umowy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, choć nie wszystkie jej zarzuty należało podzielić.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Kodeks postępowania cywilnego opiera się na konstrukcji apelacji pełnej (cum beneficio novorum). Zakreślone ramy postępowania w drugiej instancji obligują sąd do ponownego rozpoznania sprawy, a nie tylko stanowisk stron zgłoszonych w apelacji. Stąd też postępowanie odwoławcze stanowi kontynuację postępowania przeprowadzonego wcześniej przez sąd pierwszej instancji. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza nie tylko zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, ale także nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2018 roku, sygn. akt II PK 73/17 oraz powołane w nim orzecznictwo] Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasadą prawną z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55, Prok.i Proku-wkl. 2009/6/60) sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z przewidzianego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika jednak konieczność odrębnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczy, jeśli sąd drugiej instancji odniesie się do zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem rozstrzygnięcia.

Na wstępie wskazać trzeba, że w rozpoznawanej sprawie strona powodowa dochodziła roszczenia o zapłatę wynagrodzenia przysługującego jej na podstawie umowy usługi doradczo-konsultingowej nr (...) z dnia 18 stycznia 2019 roku. Poza sporem pozostaje, że pomiędzy T. W. jako zamawiającym a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. jako wykonawcą doszło do zawarcia powyższej umowy, której treść została utrwalona w formie pisemnej w postaci dokumentu załączonego do pozwu. Z treści oznaczonej wyżej czynności prawnej wynika, że jej przedmiotem było wykonanie kompleksowej usługi doradczej dla pozyskania dofinansowania w formie dotacji oraz wykonania opracowania dokumentacji wnioskującej o dofinansowanie dla inwestycji budowy i wyposażenia hali serwisu samochodowego i obsługi maszyn. Antycypując dalsze rozważania wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że zgodnie z § 5 ust. 1 te same umowy zamawiający był zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia przewidzianego w tym postanowieniu umownym za wykonanie przedmiotu umowy, które obejmowało

usługi wymienione w § 2 tejże umowy. Poza sporem pozostaje, że strona powodowa wykonała opisane wyżej usługi - jednak nie na rzecz pozwanego T. W., lecz na rzecz wskazanego przez niego beneficjenta dotacji, jakim miał być syn pozwanego M. W.. W kontekście powyższych ustaleń sądu pierwszej instancji zgodzić się należy z zarzutem skarżącego, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że doszło do wykonania przez pozwanego zobowiązania stanowiącego przedmiot umowy.

Pozwany ma bowiem rację twierząc, że z istoty umów wzajemnych wynika, że spełnienie świadczenie ma nastąpić na rzecz drugiej strony umowy. Oczywiście, w myśl art. 393 k.c. możliwe jest zastrzeżenie, że świadczenie zostanie spełnione na rzecz osoby trzeciej, jednak takie postanowienie powinno być zawarte w umowie. Uregulowana w art. 393 k.c. umowa o świadczenie na rzecz osoby trzeciej (*pactum in favorem tertii*) jest specyficznym rodzajem węzła obligacyjnego, którego istnienia w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można domniemywać. W badanej sprawie z umowy z dnia 18 stycznia 2019 roku nie wynika w żaden sposób, że beneficjentem kompleksowej usługi doradczej ma być osoba trzecia, to jest M. W.. Wręcz przeciwnie, całokształt postanowień umowy z dnia 18 stycznia 2019 roku, oceniony z zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 65 k.c., każe przyjąć, że przedmiotem tejże umowy było sporządzenie dokumentacji wnioskującej o dotację dla zamawiającego i tylko dla niego, a nie dla bliżej nieokreślonej osoby. Wskazuje na to chociażby brzmienie § 7 ust. 2 umowy, przewidujący tryb postępowania w razie nieotrzymania dotacji przez zamawiającego. Gdyby faktycznie o dotację występował podmiot inny niż zamawiający, postanowienie to nie mogłoby znaleźć zastosowania. Pomocniczo można powołać się na pogląd, że na gruncie prawa polskiego, i to nie tylko w zakresie stosunków z udziałem konsumentów wątpliwości należy tłumaczyć na niekorzyść autora projektu umowy. Ryzyko wątpliwości wynikających z niejasnych postanowień umowy, nie dających usunąć się w drodze wykładni, powinna bowiem ponieść strona, która zredagowała umowę – tak uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 roku, sygn. akt III CSK 55/11. W sprawie bezspornym było, że umowa z dnia 18 stycznia 2019 roku została zawarta z wykorzystaniem stałego szablonu opracowanego przez powódkę.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym zwłaszcza przesłuchania stron wynika, że w toku wykonywania umowy uzgodniły one, że przewidziana umową dokumentacja dotyczyć będzie M. W. jako beneficjenta wnioskowanej dotacji, a tym samym, że świadczenie przewidziane umową ma zostać spełnione przez powoda na rzecz osoby trzeciej. Zaznaczyć jednak trzeba, że powyższe ustalenia stron nie mogły doprowadzić do skutecznej zmiany umowy z dnia 18 stycznia 2019 roku. Zgodnie bowiem z § 10 ust. 1 umowy, wszelkie jej zmiany wymagają pod rygorem nieważności formy pisemnej. Poza sporem pozostaje bowiem, że nie został sporządzony pisemny aneks, zgodnie z którym sporządzona dokumentacja projektowa miała dotyczyć nie pozwanego, lecz jego syna. Na marginesie zauważyć trzeba, że z przesłuchania strony powodowej wynika, że zdawała ona sobie sprawę z konieczności sporządzenia takiego aneksu, albowiem planowała jego podpisanie na spotkaniu z pozwanym i jego synem w dniu 1 marca 2019 roku, do czego jednak nie doszło. W konsekwencji uznać trzeba, że strony wiązała umowa w brzmieniu przewidzianym w dokumencie załączonym do pozwu, a tym samym powód powinien świadczyć usługi, o których mowa w § 2 umowy, na rzecz pozwanego. Tymczasem jest bezsporne, że nie doszło do opracowania i złożenia do właściwego podmiotu dokumentacji dotyczącej pozwanego. Oznacza to, że nie uległy ziszczeniu przesłanki uprawniające stronę powodową do żądania wynagrodzenia zgodnie z § 5 ust. 1 i 2 umowy. Już ta okoliczność uzasadniała oddalenie powództwa jako bezzasadnego.

Niezależnie od tego słuszny okazał się również zarzut błędnego ustalenia przez sąd pierwszej instancji, iż doszło do wykonania zobowiązania przez powódkę umowy w terminie. Oczywiście jest, że skoro powódka w ogóle nie wykonała umowy, to tym bardziej nie mogła uczynić tego w terminie. Niemniej jednak nawet gdyby uznać sporządzenie dokumentacji projektowej dla M. W. za prawidłowe, to nastąpiło ono już po umówionym terminie. Z treści umowy łączącej strony wynika, że termin wykonania przedmiotu umowy został ustalony na dzień 27 lutego 2019 roku. Zgodzić się należy z sądem pierwszej instancji, że dla zachowania tego terminu było wystarczające sporządzenie dokumentacji przewidzianej w § 2 umowy i przedstawienie jej do odbioru przez zamawiającego, natomiast sam odbiór mógł nastąpić po jej dacie. Tym niemniej Sąd Okręgowy na skutek wadliwej oceny materiału dowodowego błędnie ustalił, że powódka już w dniu 27 lutego 2019 roku wykonała przedmiotową dokumentację, a jedynie na skutek

uzgodnień z pozwanym przedstawiła ją do odbioru w dniu 1 marca 2019 roku. Sąd pierwszej instancji nie dokonał w tym zakresie kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Strona powodowa przedłożyła wprawdzie do akt wydruk wiadomości e-mail wysłanej zgodnie z jej twierdzeniem do pozwanego ostatniego dnia terminu (k. 11 verte), ale pozwany zaprzeczył, by ją otrzymał, zaś powódka, która obciążała ciężar dowodu, nie zdołała tego faktu wykazać. Sam fakt wydrukowania maila i załączenia go do akt sprawy nie dowodzi, że został on wysłany do adresata. Dodatkowo fakt wysłania kwestionowanej wiadomości podaje w wątpliwość kolejny e-mail z dnia 28 lutego 2019 roku (k. 12), w którym po pierwsze nie znajduje się żadna wzmianka dotycząca wiadomości z dnia poprzedniego, a który po drugie jawiłby się jako zbędny w razie uprzedniego wysłania maila o niemal identycznej treści. Sąd Apelacyjny wziął również pod uwagę, że sama dokumentacja projektu nosi datę 28 lutego 2019 roku (k. 21 verte). Dokument ten został sporządzony przez powodową spółkę i jednocześnie świadczy przeciwko niej, co oznacza, że jego wiarygodność jest odpowiednio większa [vide uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2018 roku, sygn. akt I ACa 899/17 oraz Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 roku, sygn. akt I CKN 1280/00]. Ponieważ niewykonanie umowy w terminie jest faktem obiektywnym, bez znaczenia pozostają wywody powódki zawarte w odpowiedzi na apelację, zgodnie z którymi gdyby pozwany twierdził, że umowa nie została wykonana w terminie to nie spotykałby się w celu odebrania dokumentacji w dniu 1 marca 2019 roku oraz nie brałby udziału w dalszym uzupełnianiu dokumentacji.

W konsekwencji, skoro powódka nie wykonała zobowiązania w terminie, to pozwany był uprawniony do odstąpienia od umowy. Zaznaczyć trzeba, że w umowie łączącej strony przewidziano, że zamawiający jest uprawniony do odstąpienia do umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, w tym niewykonania przedmiotu umowy w terminie. Powyższe postanowienie umowne należało zakwalifikować jako *lex commissoria* z art. 492 k.c., mającego charakter przepisu szczególnego w stosunku do regulacji zawartej zarówno w art. 395 § 1 k.c., jak i w art. 491 k.c., [na który powołała się powódka w uzasadnieniu odpowiedzi na apelację, niezasadnie zarzucając brak wyznaczenia jej dodatkowego terminu do wykonania zobowiązania]. Tym samym w sytuacji, w której przedmiot umowy nie został wykonany do dnia 27 lutego 2019 roku, pozwany bez wyznaczenia powódce terminu dodatkowego mógł od umowy odstąpić, co nastąpiło najpóźniej w e-mail z dnia 7 marca 2019 roku (k. 16).

W konsekwencji na skutek odstąpienia od umowy – umowę uznać należało za niezawartą, a po stronie pozwanego nie doszło do powstania zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia. Brak było również podstaw do zasądzenia dochodzonego świadczenia na innej podstawie prawnej, zwłaszcza na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, skoro pozwany nie uzyskał żadnej korzyści majątkowej w wyniku usług świadczonych przez powódkę.

Z tego względu powództwo również powinno zostać oddalone jako bezzasadne.

Pozostałe zarzuty apelacji okazały się – choć pozostaje to bez znaczenia dla treści rozstrzygnięcia – nietrafne.

W zakresie tych zarzutów Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, i przyjmuje je za własne nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. Przypomnieć trzeba, że ustalenia faktyczne (tworzące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia) stanowią efekt procesu rekonstrukcji faktów opartego o normatywie określone zasady ich przytaczania a następnie dowodzenia. Dowodzenie faktów także poddane jest regułom (normom) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią więc wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.). Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.). Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zaś na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. W wyniku tej oceny Sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzyganiu. Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona

skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowopravných sąd pierwszej instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Jak wyjaśniono wyżej, sąd odwoławczy (co do zasady) związany jest bowiem zarzutami naruszenia prawa procesowego [vide np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55]. Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez Sąd zastosowana. Brak odniesienia argumentacji do właściwych przepisów powoduje, że zarzuty apelacyjne pozostają polemiką z ustaleniami sądu pierwszej instancji polegającą (jak w niniejszej sprawie) na ponownej prezentacji własnego stanowiska strony co do przebiegu zdarzeń i mogą być traktowane jedynie jako swoisty apel o dokonanie przez Sąd odwoławczy własnej oceny materiału procesowego stosownie do kompetencji określonej w art. 382 k.c. W realiach niniejszej sprawy skarżący nie odnosi swoich twierdzeń o „błędnych ustaleniach” [w zakresie nieuwzględnionym przez sąd odwoławczy] do norm, które sąd miałby naruszyć w procesie ustalania podstawy faktycznej. Nie wskazano też w uzasadnieniu apelacji na takie mankamenty oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, które mogłyby świadczyć o naruszeniu wzorca oceny określonego w art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie dowodów prowadzących do powyższych ustaleń faktycznych. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest kompetencją sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy odnosi się do wzorca oceny wypracowanego w nauce i orzecznictwie w wyniku wykładni normy art. 233 k.p.c. W tym miejscu dodatkowo wskazać należy, że wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. swoboda w ocenie wiarygodności i mocy dowodów polega na dokonywaniu tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając [vide np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99]. Skarżący nie przedstawia w uzasadnieniu apelacji argumentów, odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego. Nie zaprezentowano wyводу, o którym mowa wyżej, poprzestając na formułowaniu niepopartych argumentami wskazującymi na naruszenie art. 233 §1 k.p.c. krytycznych wniosków co do poszczególnych motywów

rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd. Zatem i z tej racji zarzuty dotyczące błędnych ustaleń nie mogą być uznane za uzasadnione.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji odpowiada [z zastrzeżeniem omówionym wyżej] wszystkim wskazanym wyżej kryteriom.

W tym miejscu wskazać dodatkowo należy, że nie stanowi o naruszeniu omawianego przepisu dokonana przez sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego. Kwestie te odnoszą się do zagadnień *sui generis* materialnoprawnych, gdyż dotyczą czynności realizowanych przez sąd w fazie subsumcji i winny być podnoszone w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego, nie zaś art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten ma bowiem na względzie ocenę dowodów, nie zaś ocenę jurydyczną określonych faktów. Tymczasem, stawiając zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. apelujący kwestionuje w znacznej mierze wnioski wyprowadzone przez sąd z ustalonych, a niekwestionowanych faktów.

Po pierwsze, pozwany nie udźwignął ciężaru dowodu w zakresie obowiązku wykazania, że którykolwiek z pracowników powodowej spółki gwarantował mu uzyskanie dotacji. Gdyby było inaczej, rozdzielnie wynagrodzenia na „podstawowe” 5% wartości kosztów kwalifikowanych (§ 5 ust. 1 umowy) oraz „premię za sukces” w wysokości 3% kwoty dotacji (§ 5 ust. 3 umowy) nie znajdowałoby racjonalnego uzasadnienia. Gdyby sukces w postaci uzyskania dotacji był gwarantowany, wynagrodzenie za jego osiągnięcie nie stanowiłoby żadnej premii, lecz normalny składnik ceny usługi powódki. Przede wszystkim już z § 1 ust. 2 umowy wprost wynika, że umowa ma charakter starannego działania. Jeśli pozwany uważał, że wiążą go wyłącznie ustalenia ustne, to nie powinien był podpisywać dokumentów o treści jaskrawo z tymi ustaleniami sprzecznej. Oczywistym było, że sam w ten sposób narażał się co najmniej na istotne problemy dowodowe w ewentualnym sporze. Jeśli działał w zaufaniu do powódki, to wyłącznie jego obciążają skutki takiego postępowania, zarówno pozytywne w postaci oszczędności czasu i uproszczenia procedury podpisywania umów, jak i negatywne, które ujawniły się w niniejszej sprawie. Nie można akceptować praktyki sporządzania dokumentów jedynie dla formalności, przy jednoczesnym czynieniu rzeczywistych, wiążących ustaleń w formie ustnej. Takie działanie stanowi zagrożenie dla pewności obrotu prawnego i stawia pod znakiem zapytania zasadność dokumentowania dokonywanych czynności prawnych. Wbrew wywodom apelacji, nie sposób zarzucić tu Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 65 k.c. Powódka powołała się na pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 stycznia 1998 roku, sygn. akt III CKN 307/97, zgodnie z którym przy wykładni umów stosuje się zasadę *clara non sunt interpretanda*, co ma między innymi ten skutek, że przy użyciu reguł wykładni oświadczenia woli nie można dokonywać ustaleń całkowicie sprzecznych z treścią umowy. Pierwotnie w istocie uznawano tę zasadę za obowiązującą, tym niemniej aktualnie przeważa pogląd, że wykładni poddawane powinno być każde, także *prima facie* jednoznaczne i jasne, oświadczenie woli (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 grudnia 2000 roku, II CKN 351/00, z dnia 5 października 2005 roku, II CK 122/05, z dnia 15 grudnia 2006 roku, III CSK 349/06, z dnia 16 stycznia 2013 roku, II CSK 302/12 i dnia 6 czerwca 2019 roku, II CSK 200/18) i na podstawie art. 65 § 2 k.c. możliwe i dopuszczalne jest, że właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2011 roku, V CSK 427/10). Tym niemniej w przedmiotowym stanie faktycznym nie zachodzą podstawy do ustalenia, że rzeczywista treść umowy stron odbiegała od jej dosłownego brzmienia. Podzielając ustalenia Sądu Okręgowego, że pozwany zaakceptował sporządzoną przez powódkę dokumentację, Sąd Apelacyjny uznaje że utracił tym samym prawo do powoływania się na rozbieżność pomiędzy pierwotnie szacowaną wartością swojej inwestycji a jej ostatecznym kosztem. Nadto, z zasad doświadczenia życiowego wynika, że koszty przedsięwzięcia na początku procesu planowania często są niedoszacowane i rosną w miarę rozwijania i doprecyzowywania biznesplanu, przy czym im większa skala inwestycji, tym bardziej widoczna jest ta rozbieżność.

Po drugie, prawidłowo Sąd Okręgowy odmówił przyznania pozwanemu statusu konsumenta. W świetle definicji legalnej z art. 22⁽¹⁾ k.c. jeżeli działalność prowadzona przez dany podmiot ma cechy typowe dla działalności gospodarczej (profesjonalny charakter, powtarzalność i ciągłość podejmowanych działań, działanie na własny rachunek, podporządkowanie regułom gospodarki rynkowej, cel w postaci wypracowania zysku), to podmiotu ją

prowadzącego nie można uznać za konsumenta, nawet jeśli działalność ta nie jest sformalizowana (zarejestrowana). Decydujące znaczenie mają okoliczności pozwalające w sposób obiektywny ocenić charakter tej działalności [tak J. Sadowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55(4)), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 22(1)] Biorąc pod uwagę, że pozwany zarabiał na życie naprawiając pojazdy (tak zeznania M. W. k. 204 verte, zeznania pozwanego k. 261-262), planowane założenie warsztatu należało ocenić jako kontynuację i rozwinięcie wcześniej już prowadzonej działalności. W tym stanie rzeczy uznanie pozwanego za konsumenta nie znajdowało racjonalnego uzasadnienia. Słusznie Sąd Okręgowy uznał też, że nawet gdyby pozwany był konsumentem, możliwość powołania się na abuzywność klauzul wyklucza art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c. Wbrew zarzutom pozwanego, postanowienia umowy w przedmiocie wynagrodzenia zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Ani § 5 umowy, ani pozostałe jej elementy nie są ponadprzeciętnie obszerne ani zawiłe. Notabene, również konsument nie jest zwolniony z obowiązku uważnego zapoznawania się z treścią podpisywanych dokumentów i wyjaśniania ewentualnych wątpliwości [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 roku, sygn. akt II CSK 515/11 z uzasadnienia którego wynika że na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje, oraz że nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć czy uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 stycznia 2016 roku, sygn. akt I ACa 612/15 zgodnie z którym konsument nie jest osobą nieświadomą, którą należy zawsze chronić w kontaktach z profesjonalistą, lecz uznaje się model konsumenta, jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej i działającej racjonalnie, a więc dbającej o własne interesy].

Po trzecie, prawidłowo Sąd Okręgowy odmówił zastosowania art. 388 k.c. W sprawie nie mogło być mowy o niedoświadczeniu lub przymusowym położeniu pozwanego, ewentualnie w grę wchodzić mogło jedynie jego niedoświadczenie. „Niedoświadczenie to niemożność przewidzenia skutków oświadczenia wynikająca z braku ogólnego doświadczenia życiowego lub w określonego rodzaju przedsięwzięciach, np. handlowych. Brakiem doświadczenia mogą się wykazywać osoby młode, stare, przybysze. Niedoświadczenie może występować w dziedzinie życia, do której należy zawierana umowa. Pojęcie to nie obejmuje jednak braków wiedzy fachowej lub prawnej” – [tak P. Zakrzewski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 388 (poroku także I. Rosenblüth [w:] J. Korzonek, I. Rosenblüth, Kodeks zobowiązań..., 1936, s. 112; J. Ellenberger [w:] Palandt..., 2010, s. 144; wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2005 roku, V CK 191/05, LEX nr 407057; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13.02.2013 roku, I ACa 1008/12, LEX nr 1307417]. Zważywszy, że umowa z dnia 18 stycznia 2019 roku nie jest ponadprzeciętnie obszerna ani skomplikowana, brak niedoświadczenia wynika już z samego faktu, że pozwany jest samodzielnym i świadomym uczestnikiem obrotu prawnego, w którym powszechną praktyką czy wręcz życiową koniecznością jest przynajmniej sporadyczne zawieranie umów cywilnoprawnych cechujących się pewnym stopniem skomplikowania, takich jak umowa ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego czy umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Słusznie wskazała powódka w odpowiedzi na apelację, że np. umowy z instytucjami finansowymi czy ubezpieczeniowymi są częstokroć dużo obszerniejsze i bardziej złożone niż umowa z dnia 18 stycznia 2019 roku Nie sposób też argumentować, że niedoświadczenie pozwanego wynika z braku uprzedniej styczności z dotacjami unijnymi. Wszak gdyby pozwany sam dysponował specjalistyczną wiedzą w tym zakresie, nie zwracałby się o pomoc do powódki. Niepodobna wreszcie przyjąć, że za niedoświadczenie na gruncie art. 388 k.c. należy uznać fakt, że pozwany nigdy wcześniej nie zawierał umowy o usługi doradczo-konsultingowe. W takim bowiem wypadku należałoby uznać, że każdy podmiot zawierający daną umowę po raz pierwszy może powołać się na wyzysk, co wypaczyłoby ratio legis tej instytucji. W tym stanie rzeczy, choć w istocie pozwany mógłby argumentować że zachodzi rażąca nieekwiwalentność świadczeń, brak pozostałych przesłanek wyklucza zastosowanie art. 388 k.c.

Powyższe rozważania należało również wziąć pod uwagę przy ocenie zarzutu naruszenia art. 58 § 2 k.c. Zgodnie z uzasadnieniem postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 259/18 sama nieekwiwalentność świadczeń stron umowy nie świadczy o jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, a w zasadzie wyłącznie z tej właśnie przesłanki pozwany wywodził argumentację o nieważności umowy wiążącej go z powódką. Warto tu przytoczyć uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2017 roku, sygn. akt IV

CSK 660/16, zgodnie z którym korzystanie z zasad współżycia społecznego jako podstawy uznania czynności prawnej za nieważną wymaga zachowania szczególnej ostrożności, bowiem odwołanie się ogólnie do klauzul generalnych lub wartości przez nie chronionych, może prowadzić do niedopuszczalnej arbitralności w stosowaniu prawa i w rezultacie spowodować naruszenie zasady pewności obrotu, która w gospodarce rynkowej ma zasadnicze znaczenie.

Wobec zmiany dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń stanu faktycznego, bezprzedmiotowy stał się zarzut obrazy art. 354 § 1 i § 2 k.c. Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka w ogóle nie wykonała swojego zobowiązania. Niewątpliwie, w tym stanie rzeczy tym bardziej nie mogła go wykonać zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Z kolei zarzut obrazy art. 487 § 1 i § 2 k.c. jawi się jako niezrozumiały. Zgodnie z tym przepisem wykonanie i skutki niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych podlegają przepisom działów poprzedzających niniejszego tytułu, o ile przepisy działu niniejszego nie stanowią inaczej (§ 1). Umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej (§ 2). Art. 487 § 1 k.c. nie stanowi samodzielnej podstawy zarzutu. Skarżący nie wskazał, który przepis (przepisy) działu I (art. 450 – 470) lub działu II (art. 471 – 486) tytułu VII księgi trzeciej Kodeksu cywilnego Sąd I instancji bezpodstawnie zastosował bądź też błędnie odmówił jego zastosowania. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika też, by Sąd Okręgowy ocenił umowę stron jako niewzajemną. Sąd Apelacyjny nie doszukał się w tym zakresie żadnego naruszenia.

W ocenie sądu odwoławczego - nie doszło także do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Z dniem 7 listopada 2019 roku weszły (w przeważającej części) w życie zmiany k.p.c. dokonane ustawą z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z zasadą ogólną wynikającą z art. 9 ust. 2 ustawy nowelizującej, do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia nowelizacji w życie stosuje się przepisy k.p.c. w brzmieniu nadanym nowelizacją. Od zasady tej przewidziano wyjątki. I tak, zgodnie z art. 11 ust. 1 pkt ustawy nowelizującej, sprawy w których przed dniem wejścia nowelizacji w życie wydano nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym do czasu zakończenia postępowania w danej instancji podlegają rozpoznaniu zgodnie z przepisami, w brzmieniu dotychczasowym. W niniejszej sprawie nakaz zapłaty wydano dnia 16 kwietnia 2019 roku (k. 113). W konsekwencji, Sąd Okręgowy procedował stosując przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu sprzed nowelizacji. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed dnia 7 listopada 2019 roku uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wszystkie te elementy Sąd Okręgowy zamieścił w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia. Na marginesie trzeba zauważyć, że powołanie się w apelacji na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną [vide uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2021 roku, sygn. akt II USK 45/21]. W niniejszej sprawie uzasadnienie orzeczenia jak najbardziej umożliwia jego kontrolę instancyjną.

Mając jednak pod uwagę, że z innych przyczyn powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

W konsekwencji zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy konieczna stała się modyfikacja orzeczenia o kosztach procesu. Zgodnie z art. 98 k.p.c. powódkę należało obciążyć całością kosztów procesu poniesionych przez pozwanego obejmujących koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10 800 złotych, ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Konsekwencją uwzględnienia apelacji pozwanego w całości było obciążenie powódki kosztami postępowania apelacyjnego w kwocie 9100 złotych obejmujących: kwotę 8 100 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego

pozwanego ustalonych zgodnie z § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia oraz kwotę 1000 złotych tytułem uiszczonej opłaty od apelacji. Z tego względu orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

Stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążono powódkę także nieuiszczonymi kosztami sądowych w postępowaniu apelacyjnym, na które złożyło się 15 922 złotych tytułem nieuiszczonej części opłaty od apelacji. Z tego względu orzeczono jak w punkcie trzecim sentencji.

Małgorzata Gawinek Tomasz Sobieraj Artur Kowalewski